

MICHAŁ URBAN*

Uniwersytet Jagielloński (Kraków, Polska)

Trauma jako czynnik nieporozumienia: kazu polsko-ukraińskich sporów o UPA

Trauma as a factor of conflicts: Case of Polish-Ukrainian passions about UPA. This paper analyzes cultural and political basis of Polish-Ukrainian conflict, its influence on collective memory and its consequences for identity formation processes in both nations.

Keywords: Ukrainian Insurgent Army, policy of memory, sites of memory, stereotypes, manipulation

Травма как фактор разногласия: пример Польши и Украины. Статья рассматривает культурные и политические причины польско-украинского конфликта памяти и исследует его последствия для образования идентичности обеих наций.

Ключевые слова: Украинская повстанческая армия, политика памяти, места памяти, стереотипы, манипуляция

Ukraina to państwo, które od dwudziestu pięciu lat przechodzi transformację ustrojową. Ona z kolei wiąże się też z przemianami dyskursu dotyczącego pamięci, tożsamości oraz narracji tłumaczących sens istnienia narodu ukraińskiego jako podmiotu politycznego¹. Ogólnie proces ten zawsze powiązany jest z kontrowersjami, sporami, niepokojami społecznymi, o czym świadczy przykład nawet tak stabilnego wewnętrznie (przynajmniej na tle innych krajów byłego bloku komunistycznego)

* **Adres do korespondencji:** Katedra Ukrainoznawstwa UJ, ul. Wenecja 2, 31-117 Kraków.
E-mail: michal.j.m.urban@gmail.com.

¹ О. Субтельний, Від советського до національного: тенденції в написанні історії України з 1991 року, [w:] Україна. Дилеми націєтворення, red. А. Капеллер, tłum. С. Матіяш, Ю. Дуркот, Київ 2011, s. 31–38.

i charakteryzującego się względnie spójną narracją historyczną i tożsamościową kraju jak Polska. Przykłady takich krajów jak republiki byłej Jugosławii lub państwa kaukaskie pokazują, iż wątki ściśle kulturowe, takie jak tożsamość oraz wyobrażenia dotycząca dziejów własnej wspólnoty, mogą stać się zarzewiem konfliktu politycznego, a nawet inspiracją dla zbrodni i narzędziem wykorzystywanym do ludobójstwa².

Pomimo radykalnych i ostrych podziałów wewnętrznych, które przyczyniały się do niestabilności wewnętrznej oraz konfliktów społecznych i politycznych między obywatelami Ukrainy, do eskalacji przemocy doszło po upływie stosunkowo długiego czasu. Wbrew mrocznym wizjom politologów i dziennikarzy, Ukraina w latach dziewięćdziesiątych nie stała się „kolejnymi Bałkanami”³. Trzeba zaznaczyć, że krwawy przebieg rewolucji lat 2013–2014 był z jednej strony następstwem długoletniego narastania frustracji i beznadziei oraz przekonania, iż demokratyczne środki wyrażania sprzeciwu i naciskania na skorumpowaną władzę wyczerpały się; drugim czynnikiem była zaś arogancja tejże władzy, utożsamianej zresztą przez oponentów z siłami „antynarodowymi”. Natomiast konflikt w Donbasie, choć został umotywowany przez jego inicjatorów walką o samostanowienie ludności miejscowej, jest faktycznie operacją nadzorowaną przez czynnik zewnętrzny, czyli Rosję.

Niemniej kwestie określenia symboli wyznaczających tożsamość faktycznie bezsprzecznie były przez ostatnie ćwierćwiecze przyczynami społecznych i politycznych konfliktów, które uniemożliwiały budowę stabilnego państwa ukraińskiego. Kwestie tożsamościowe były wykorzystywane przez różne strony owych konfliktów także jako treść ideowa rewolucji na Majdanie, a potem konfliktu na wschodzie kraju. Owe spory przez cały okres niepodległej Ukrainy były tak silne, iż część obserwatorów zaczęła mówić nawet o podzielonej Ukrainie bądź wręcz o dwóch Ukrainach, zupełnie się różniących pod względem tożsamości, czyli m.in. pamięci historycznej, wartości, symboli i języka⁴.

Z drugiej strony Ukraińcy byli uwikłani w konflikt pamięci z krajami sąsiednimi, które same przechodziły burzliwą transformację pamięci zbiorowej i tożsamości. Jednym z dwóch głównych zewnętrznych uczestników tego sporu była Rosja, która ostatecznie wybrała powrót do narracji imperialnej. Akcentuje ona przekonanie o statusie Ukrainy jako części rosyjskiego świata. Drugim aktorem jest Rzeczpospolita Polska, która wciąż (mimo zmiany władzy oraz wzrostu popularności radykalnych postaw w społeczeństwie) deklaruje postulat wprowadzania pluralizmu w sferze opinii oraz światopoglądu, a także mówi o potrzebie działań na rzecz demokratyzacji wschodniej części Europy. Z tym paradygmatem zderzają się dwa rezydentymenty: antyrosyjski, nakazujący szukać sojuszników przeciw Moskwie, oraz ten

² I. Čolović, *Balkany. Terror kultury*, tłum. M. Petryńska, Wołowiec 2007, s. 9.

³ Р. Шпорлюк, *У пошуках майбутнього часу*, Київ 2010, s. 20.

⁴ М. Рябчук, *Постколоніальний синдром. Спостереження*, Сквира 2011, s. 210; *idem*, *Дилемі українського Фауста*, Київ 2000, s. 74; por. krytykę tej koncepcji u Jarosława Hrycaka: Я. Грицак, *Страсті за націоналізмом*, Київ 2011, s. 45.

oparty na traumie doznanej przez znaczną część polskiego społeczeństwa ze strony ukraińskich nacjonalistów.

Jedną z kategorii kluczowych dla zrozumienia tego konfliktu toczącego się na granicy polityki i kultury jest pojęcie traumy i wynikającego z niej resentymentu⁵. Dla niniejszych rozważań przyjmijmy rozumienie tego zjawiska jako przeżywanego przez grupę doświadczenia cierpienia, dokonanego najczęściej w sytuacji wojen i powiązanych z nimi czystek etnicznych i innych zbrodni, które zostało przeniesione z czasów pokolenia bezpośrednio poszkodowanego przez traumę w ciągu dziesięcioleci aż do współczesności. Przeniesienie to zostało dokonane dzięki praktykom kulturowym, takim jak opowieść, literatura (zwłaszcza publicystyka i memuarystyka), elementy dyskursu politycznego i medialnego⁶. Doświadczenie traumy zostaje zawarte w uproszczonych, ale bardzo mocno oddziałujących strukturach treściowych, takich jak stereotyp czy mit.

Pamięć o traumie (a w skrajnych wypadkach jej ciągle odczuwanie przez kolejne pokolenia) stanowi zatem zwrot współczesnych ku historii narodu, a dokładniej pamięci o niej. Pamięć jest traktowana jako rezerwuar informacji dających pewność, stanowiących podstawę słusznych wyborów życiowych⁷. Często wskazuje się na to, iż to właśnie pamięć o wydarzeniach traumatycznych stanowi ten element pamięci kolektywnej oraz opartej na niej tożsamości zbiorowej, który oddziałuje najmocniej na jednostki oraz całe grupy. Szczególnie mocno widoczne jest to w Europie Środkowej i Wschodniej. Region ten charakteryzuje się ciągłym procesem rekonstrukcji tożsamości narodowych oraz niezakończonymi próbami utworzenia tożsamości wykraczającej poza wąskie kategorie etniczne i państwowe.

Na Ukrainie zauważalny jest konflikt pomiędzy przynajmniej dwoma narracjami tożsamościowymi, które z kolei składają się na kilka pomniejszych, nierzadko przenikających się podkategorii. Jedną z tych narracji jest ta oparta na sentymencie wobec Związku Sowieckiego oraz tzw. rosyjskiego świata. Jej zwolennicy odnoszą naród ukraiński do szerszej kategorii, jaką jest wspólnota wschodniosłowiańska, w której naczelną rolę pełnią Rosjanie⁸. Myśl o odrębności politycznej, suwerenności oraz dążeniu do integracji z Zachodem jawią się według tego paradygmatu jako zdrada własnej tożsamości oraz niebezpieczeństwo dla wspólnoty.

Drugą narracją jest ta, która kładzie nacisk na emancypację narodową oraz dokonanie opóźnionego i zahamowanego procesu rozwoju narodu ukraińskiego jako odrębnej wspólnoty politycznej, zaliczanej do kręgu cywilizacji zachodniej. Zwolennicy takiego ujęcia czują się ofiarami długoletnich represji oraz indoktrynacji ze

⁵ Por. I. Kabzińska, *Trauma kulturowa. Doświadczenie zmian systemowych w postsocjalistycznej Polsce*, <http://www.doiserbia.nb.rs/img/doi/0350-0861/2009/0350-08610902083K.pdf> (dostęp: 21.03.2017); M. Ferro, *Resentyment w historii*, tłum. W. Prażuch, Warszawa 2013.

⁶ П. Нора, *Тепернішні, нація, пам'ять*, tłum. А. Рєпа, Київ 2014, s. 191.

⁷ W.J. Burszta, *Kotwice pewności*, Warszawa 2013, s. 100.

⁸ М. Рябчук, *op. cit.*, s. 3.

strony Rosji czy wręcz przedmiotem praktyk kolonizacyjnych (również w wymiarze kulturowym), stosowanych przez dawnego hegemon⁹.

Zwolennicy narodowej narracji ukraińskiej przyjęli stanowisko oparte na przeświadczeniu, iż stanowią oni grupę poszkodowaną i dyskryminowaną w ciągu dzieścioleci czy nawet wieków przez silniejszych sąsiadów, przede wszystkim przez Rosję, a także przez coraz liczniejszą i mocniejszą warstwę zrusyfikowanych Ukraińców. Owe traumy były zadawane zarówno w sposób bezpośredni, czyli represje, jak i pośredni, polegający na praktykach kulturowych mających na celu ugruntowanie dominacji Rosji jako podmiotu politycznego oraz uczynienie z Ukraińców grupy niepełnowartościowej, mogącej istnieć i rozwijać się wyłącznie w ścisłym związku ze „starszym bratem”.

Dyskurs ten opiera się na następujących założeniach: długoletni proces niszczenia ukraińskiej kultury spowodował straty równie wielkie co zbrodnie popełniane przez rosyjski i sowiecki aparat państwowy. Zjawisko to ma o tyle groźniejsze skutki, iż doprowadziło do zinternalizowania przez setki tysięcy Ukraińców poglądów narzucanych przez imperialną propagandę. Dlatego tak ważną kwestią jest reukrainizacja dyskursu politycznego, społecznego i kulturowego w celu neutralizacji oddziaływania rosyjskiej indoktrynacji oraz umożliwienia działania i zachowania Ukraińców jako przedstawicieli odrębnej, suwerennej wspólnoty politycznej.

Zwrot ku historii, a konkretnie ku miejscom pamięci¹⁰, jako gruntowi dającemu pewność w zmiennym i niepewnym świecie, współgra z utrwalaniem i rozpowszechnianiem stereotypów. Są to zestawy uproszczonych tez i sądów, które pomagają zająć stanowisko wobec rzeczywistości niedającej się zrozumieć w prosty sposób¹¹. Stereotypy przez upraszczanie rzeczywistości oraz eksponowanie pewnych cech kosztem innych prowadzą do fałszowania faktów oraz pomagają w upowszechnianiu postaw konfrontacyjnych.

Proces ten widoczny jest w kształtowaniu się relacji polsko-ukraińskich. Pomimo geograficznej, etnicznej, kulturowej, językowej, historycznej itp. bliskości izolacja spowodowana polityką czasów bloku komunistycznego doprowadziła do powstania „muru” między oboma narodami oraz wykształcenia sytuacji niewiedzy i braku orientacji odnośnie do drugiej strony. Sytuacji tej paradoksalnie nie poprawił upadek systemu komunistycznego, który wiązał się z kulturową ucieczką Polaków na Zachód oraz demonstracyjnym ignorowaniem wszystkiego, co kojarzyło się z uznaniem za nieatrakcyjny i wrogi Wschodem.

Wiele czynników wpłynęło jednak na ponowne wzajemne zainteresowanie Polaków i Ukraińców. Równocześnie zbiegło się ono z powrotem do paradygmatu

⁹ *Ibidem*, s. 194–195.

¹⁰ Por. E. Perkowska, *Polsko-białoruskie miejsca pamięci*, [w:] *Wspólne czy osobne? Miejsca pamięci narodów Europy Wschodniej*, red. W. Śleszyński, Białystok-Kraków 2011, s. 85–86.

¹¹ J. Mucha, *Polska kultura narodowa jako kultura własna i kultura obca. Podsumowanie*, [w:] *Kultura dominująca jako obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*, red. J. Mucha, Warszawa 1999, s. 228–250.

narodowego oraz „zwrotem ku historii”¹². Potrzeba nagłej orientacji w sprawach sąsiada w warunkach masowej komunikacji oraz płynnej nowoczesności wiązała się ze stosowaniem metody poznawczej opartej na miejscach pamięci oraz stereotypach. Jest to więc poznanie nie intelektualne, nie oparte na wnikliwej analizie, lecz odwołujące się do zbiorowych emocji, nierzadko też do doświadczenia i poczucia historycznych traum.

Poczucie zła i cierpienia, które zaistniały w przeszłości, nakłada się zarówno na niepokój związany z płynną, niestabilną nowoczesnością samą w sobie, jak i na narastające poczucie zagrożenia spowodowane coraz liczniejszymi doniesieniami o eskalacji konfliktów i przejawach agresji w uznawanej dotąd za bezpieczną Europie. Konieczność szybkiej oceny sytuacji i poczucie niepokoju skłaniają do tego, by na wszelki wypadek zwrócić się ku negatywnym doświadczeniom, aby uchronić się przed ich powtórzeniem.

Stąd też zwrot ku historii jako źródłu pouczających doświadczeń. Zarówno Polacy, jak i Ukraińcy to narody głęboko zanurzone w historii, wciąż przeżywające wydarzenia, które — zdawałoby się — już się dokonały i przeminęły. W dyskursie obu nacji dostrzegalne jest przeświadczenie, iż historyczne sprawy nie zostały rozwiązane do końca i bezpośrednio oddziałują one na stan aktualny.

Istnienie Związku Sowieckiego i kontrolowanego przezeń bloku demokracji ludowych stało się czynnikiem oddziałującym zarówno na Polaków, jak i na Ukraińców. Paradoksalnie komunistyczny terror i niewola sprowadziły oba narody do wspólnego statusu. Podobnie upadek systemu komunistycznego uaktywnił analogiczne procesy wśród przedstawicieli obu narodów¹³, a więc jednocześnie „ucieczkę na Zachód” i zwrot ku przedkomunistycznej historii oraz podjęcie rozliczeń z epoką sowiecką. Mimo przebywania w podobnej sytuacji dwa narody poprzez oddziaływanie systemu komunistycznego zostały od siebie odizolowane. Z kolei zwrot ku przeszłości oznaczał przede wszystkim uaktywnienie wątków związanych z konfliktami. Te czynniki sprawiły, że procesy przemiany tożsamości i pamięci na Ukrainie oraz w Polsce, choć pod wieloma względami podobne do siebie czy wręcz analogiczne, przybrały wymiar antagonistyczny.

Naczelnym wątkiem w dyskursach narodowościowych obu narodów stało się „odzyskanie” pamięci, przynajmniej symboliczny powrót do „prawdziwego” stanu ducha narodu, który miał być zniszczony przez wrogi system komunistyczny, oraz wypracowanie niepodległościowej wizji tożsamości, która umożliwiałaby działanie na rzecz rozwoju suwerennego państwa¹⁴. W obu wypadkach za rezerwuar symboli i treści stanowiących podstawę tej pożądanej wersji tożsamości uznano epokę międzywojenną.

¹² T. Stryjek, *Ukraina przed końcem historii: Szkice o polityce państw wobec pamięci*, Warszawa 2014, s. 11.

¹³ W wypadku Ukraińców mowa o zwolennikach narracji antysowieckiej.

¹⁴ O. Субтельний, *op. cit.*, s. 33.

Właśnie pochodzące z tej epoki wątki, które są obecne w pamięci społecznej obu narodów, uznano za podstawę wyborów ideowych czy wręcz za wciąż aktualne, nierozwiązane czy niedoprowadzone do końca żywotne kwestie. Na tym gruncie wyrosły dwa mity: polski mit II RP jako prawdziwego państwa polskiego, przeciwstawianego epoce upadku (PRL i III RP), oraz ukraiński mit epoki heroicznych nacjonalistów tworzących ruch oporu, przeciwstawiany współczesnej zdegenerowanej klasie politycznej.

Oba te mity odnoszą współczesnych ich wyznawców ku kwestiom zasadniczym i dającym się ocenić ogólnie jako jednoznacznie pozytywne, czyli istnieniu państwa i narodu, zapewnieniu ich bezpieczeństwa i wolności, naprawieniu historycznych nieprawości oraz zrekompensowaniu zbrodni i cierpień. Zwolennicy tych mitów traktują samych siebie jako patriotów, realizujących głęboko humanistyczny postulat wolności narodów oraz rozwoju własnej tożsamości¹⁵.

We współczesnym dyskursie bardzo często zacierają się granice między patriotyzmem a nacjonalizmem. Co więcej, to drugie pojęcie również jest interpretowane na rozmaite sposoby, bywa też deformowane na użytek walki politycznej. Niemniej, spora część osób nazywających się patriotami nie oponuje przeciw utożsamianiu ich z nacjonalistami, rozumianymi jako ludzie skupieni na sprawach własnego narodu. Akademickie definicje nacjonalizmu w taki właśnie sposób pojmują to zjawisko: ogół procesów skoncentrowanych wokół rozwoju życia narodowego i realizacji jego interesu¹⁶. Tak rozumiany nacjonalizm nie jest jednoznaczny z egoizmem narodowym oraz szowinizmem wymierzonym w inne nacje. Z taką definicją nacjonalizmu koresponduje koncepcja patriotyzmu otwartego, zakładającego rozwój własnej tożsamości przy jednoczesnym poszanowaniu Obcego oraz innych wizji tożsamości, historii itp., nastawiona na współpracę i pojednanie międzynarodowe.

Równocześnie istnieją dwa inne sposoby rozumienia nacjonalizmu. Pierwszy z nich to konkretna, skrajna doktryna polityczna, traktująca z czcią na poły sakralną interes własnego narodu jako dobro najwyższe¹⁷. Zwolennicy takiej doktryny z reguły traktują konfrontację ideologiczną i siłową między różnymi narodami jako zjawisko naturalne i konieczne. Oprócz tego na obszarze postkomunistycznym wykształcił się stereotypowy pogląd na nacjonalizm jako gatunek faszyzmu, niebezpieczną i wrogą siłę napędzaną przez wrodzony instynkt nienawiści. Takie ujmowanie nacjonalizmu jest pochodną komunistycznej propagandy, która delegitymizowała wszelkie przejawy narodowych ruchów niepodległościowych przez utożsamienie ich ze zbrodniczym faszyzmem. Charakterystyczne, iż obecnie najczęściej energii w tworzenie obrazu cudzego nacjonalizmu jako niebezpiecznej, anty-

¹⁵ П. Дужий, Степан Бандера. Символ нації. Частина I і II, Львів 1996, s. 10; L. Kulińska, *Tragiczne wydarzenia polsko-ukraińskie z lat 1939–1947 w świadomości współczesnych Polaków*, [w:] *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. B. Grott, Kraków 2008, s. 113–136.

¹⁶ Por. P. Lawrence, *Nacjonalizm. Historia i teoria*, tłum. P.K. Frankowski, Warszawa 2007.

¹⁷ О. Зайцев, *Український інтегральний націоналізм (1920–1930-ті роки). Нариси інтелектуальної історії*, Київ 2013, s. 86.

ludzkiej siły wkładają przedstawiciele poszczególnych, konkurencyjnych względem siebie nacjonalizmów.

Historyczne traumy oraz współczesne kryzysy na arenie międzynarodowej skłaniają ku zajęciu jednego z dwóch możliwych w tym kontekście stanowisk — zamkniętej postawy nacjonalistycznej. Charakterystyczną cechą tej postawy jest przekonanie, iż jest się ofiarą historycznych procesów oraz podmiotem szczególnie narażonym na powtórkę dziejowych tragedii. Zresztą sama podmiotowość jest zagrożona bądź naruszona przez wrogie działania sąsiadów, światowych mocarstw obecnych na własnym terytorium państwowym mniejszości. To ujęcie zakłada, że obcy uzyskali niesprawiedliwie więcej przywilejów niż my¹⁸.

Cecha ta przewija się zarówno w polskich, jak i w ukraińskich dyskursach odnoszących się do historii, a przede wszystkim traktujących o wzajemnych relacjach. Analiza wypowiedzi, tekstów, publikacji poświęconych zagadnieniu historycznych relacji i narosłych na ich gruncie problemów pokazuje, iż przedstawiciele obu środowisk traktują samych siebie jako ofiary sprawiedliwie walczące o realizację szlachetnych, moralnych, humanistycznych ideałów, w czym przeszkadza druga strona: historyczni wrogowie, którzy nie rozliczyli się ze swoich zbrodni, nie zaprzestali odwiecznego, przyrodzonego szkodenia nam i poprzez działania na niwie symbolicznej pozbawiają nas prawa do bycia suwerennym podmiotem¹⁹.

A zatem w ujęciach nacjonalistycznych Polacy i Ukraińcy jawią się jako reprezentanci zewnętrznych, groźnych sił²⁰. Wzajemny stosunek względem siebie jest strukturalnie podobny i wynika z analogicznych przesłanek, jakimi są tożsame, lecz antagonistycznie nastawione doświadczenia i ich obrazy. Mamy więc do czynienia z pewnym paradoksem: podobne bodźce wywołują przeciwstawne działania, których intensyfikacja czyni historyczne doświadczenia wciąż żywymi i bolesnymi, a przez to niemożliwymi do przezwyciężenia, co znów wpływa na dzisiejsze relacje.

Historia relacji polsko-ukraińskich opisywana jest nieco sztampowo jako dzieje niewykorzystanych okazji, które zemściły się w postaci krwawych konfliktów i zadawnionych krzywd oraz obaw²¹. Podobnie ocenia się charakter bliskiego sąsiedztwa i współistnienia dwóch narodów: długotrwałe okresy pokojowego współistnienia i syntezy kultur nie są pamiętane tak mocno, jak wybuchający od czasu do czasu paroksyzm okrucieństwa.

Choć przejawy nienawiści sumarycznie stanowiły mniejszą część historycznych relacji obu narodów, to właśnie doświadczenia cierpień, morderstw na masową

¹⁸ A. Moroz, *Między pamięcią a historią. Konflikt pamięci zbiorowych Polaków i Białorusinów na przykładzie postaci Romualda Rajsa „Burego”*, Warszawa 2016, s. 215.

¹⁹ В. Сергійчук, *В обороні української правди*, Київ 2010, s. 191; M. Malikowski, *Wybrane problemy stosunków polsko-ukraińskich*, Rzeszów 2010, s. 201.

²⁰ Пор. П. Дужий, *Степан Бандера: Символ нації. Частина 1*, Львів 1996; П. Кралюк, *Сильні та самотні*, Київ 2011; L. Kulińska, *op. cit.*

²¹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do Akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 468.

skalę i pogardy zdeterminowały postrzeganie dziejów wzajemnych kontaktów. Spostrzeżenie to jest zresztą zbieżne z ustaleniami badaczy pamięci społecznej, którzy stwierdzili, iż to doświadczenie traumy jest czynnikiem najmocniej kształtującym świadomość społeczeństw. Okresy pokojowego współistnienia i współpracy odbierane są jako cisza przed burzą, pozorny spokój, który nie może zwieść instynktu bezpieczeństwa i czujności.

Podobnie negatywnym czynnikiem, który dominuje w spojrzeniach na przeszłość wielokulturowego regionu, jakim były ziemie zamieszkiwane przez Polaków i Ukraińców, jest chęć nacjonalizacji złożonego dziedzictwa ziemi i zamieszkujących ją ludzi. Historyczna pamięć i oparte na niej narodowe narracje opisują Wołyń, Galicję, Nadsanie czy Łemkowszczyznę jako ziemię wyłącznie polską lub ukraińską. Przejawy wielokulturowości albo są pomijane, albo służą jako tło do przedstawienia wyjątkowości własnej nacji, albo są oceniane negatywnie i stanowią kanwę opowieści o walce w imię odzyskania swojego terytorium²².

Wszystkie te czynniki determinują spór Polaków i Ukraińców dotyczący oceny ukraińskiego nacjonalizmu jako zjawiska historycznego oraz składnika tożsamości współczesnej Ukrainy. Zjawisko to wywołuje wiele emocji w debatach między oboma narodami, lecz dla każdego z nich niesie za sobą zupełnie inne konotacje. Dla Ukraińców (przynajmniej tych reprezentujących „Ukrainę narodową”, antysowiecką i antyrosyjską) hasło to wiąże się z walką o wyzwolenie narodu spod ucisku wroga nastawionych sąsiadów²³. Staje się więc synonimem ofiarności i najwyższego stopnia patriotyzmu. Jako takie nie powinno w ogóle podlegać dyskusji i krytyce. Jeśli do nich dochodzi, to świadczą one wyłącznie o tym, iż dawni wrogowie nie porzucili swoich dążeń do panowania nad Ukrainą i Ukraińcami. Ukraiński nacjonalizm jako miejsce pamięci jest lekarstwem na historyczne traumy.

Natomiast dla Polaków zjawisko to stanowi zatem wciąż żywą traumę. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii ograniczona jest w polskiej optyce do rzezi wołyńskiej i innych akcji eksterminacyjnych. Z powodu działań komunistycznej cenzury oraz manipulującej propagandy, a potem częściowo z powodu politycznej poprawności determinującej relacje między oboma państwami oraz przez skupienie uwagi na innych zagadnieniach historycznych trauma ta nie została przepracowana. To z kolei powodowało frustrację osób i środowisk uznających się za najmocniej poszkodowane bądź będących (przeważnie samozwańcami) depozytariuszami pamięci o cierpieniu. Frustracja ta zaczęła rozszerzać się na coraz szersze kręgi społeczeństwa. Zaczęto podnosić hasło radykalnego potępienia ukraińskiego nacjonalizmu (nie dbając o zdefiniowanie tego terminu) w celu zniwelowania traumy. Status tego zagadnienia jako jednego z fundamentów nowoczesnej ukraińskiej tożsamości stał się pożywką dla radykalizacji nastrojów,

²² S. Koper, *Ukraina. Przewodnik historyczny*, Warszawa 2011, s. 21; М. Шунь, *Полтв'яний Львів*, [w:] *Leopolvis*, red. М. Шунь, Львів 2011, s. 220–224.

²³ М. Рябчук, *Довкола Бандери*, [w:] *Страсті за Бандерою*, red. Т.С. Амар, І. Балинський, Я. Грицак, Київ 2010, s. 358–380.

opartych na założeniu, iż to Ukraińcy prowokują spór i po raz kolejny pokazują wrogi, szowinistyczny stosunek wobec Polaków.

Obie strony są przekonane o historycznym determinizmie. Zachowania strony przeciwnej są oceniane jako potwierdzenie stałych, ponadczasowych tendencji świadczących o wrogości sąsiada. To z kolei skłania do tego, by jeszcze mocniej manifestować przywiązanie do wzbudzających kontrowersje symboli. Jeśli gloryfikacja ukraińskich organizacji nacjonalistycznych spotyka się ze sprzeciwem narodu, przeciw któremu działały te organizacje, to tym bardziej należy kontynuować symbolicznie ich walkę o godność narodu ukraińskiego²⁴. I z drugiej strony, skoro Ukraińcy stawiają pomniki osobom i organizacjom odpowiedzialnym za masową eksterminację polskiej ludności cywilnej, to moralnym obowiązkiem jest przeciwstawienie się gloryfikacji zbrodni²⁵.

Obie strony traktują własne działania jako obronne, a zatem słuszne, usprawiedliwione i konieczne. Według narracji ukraińskiej cześć dla OUN i UPA jest walką o odzyskanie statusu suwerennego narodu, który może samodzielnie kreować swoje uniwersum symboliczne oraz katalog bohaterów i wartości. Krytyka wyborów ideowych jest odbierana tylko jako zamach na elementarną wolność, dokonywany przez ciemniźczyki niemożących się pogodzić z utratą wpływu na umysły Ukraińców. Z kolei Polacy są przekonani, iż padają ofiarą niczym nieuzasadnionej agresji ze strony ukraińskiej. Gloryfikacja ukraińskich organizacji nacjonalistycznych jest traktowana jako niesprowokowany atak Ukraińców kierujących się wyłącznie polonofobią.

W świetle powyższego widać, że obie narracje narodowe konstruowane są wokół przekonania, iż to przedstawiciele drugiej strony są agresorami i to oni prowokują spór. Działania naszej grupy są obroną konieczną oraz realizacją obowiązku ochrony narodowej godności, moralnym nakazem. Taka narracja tłumaczy wzajemne relacje w sposób prowadzący jedynie do konfrontacji, ponieważ sprowadza je do zetknięcia ślepej agresji i w pełni usprawiedliwionej reakcji. Wizja grupy własnej i przeciwnej jest więc esencjonalistyczna, przypisując im stałe role oraz określając niezmienny charakter kontaktów.

Podobne zjawisko zauważalne jest przy ocenie wydarzeń historycznych, które stają się źródłem narastania stereotypów i konfliktów. Przedstawiciele obu stron patrzą na samych siebie jak na ofiary. Dla Polaków istnieje wyłącznie obraz cywili wymordowanych podczas rzezi wołyńskiej i innych działań UPA; ewentualnie przypomina się poprzedzające akcje terrorystyczne OUN w latach trzydziestych. Dla Ukraińców zaś widoczne są jedynie odwetowe działania polskiego podziemia bądź wcześniejsza represyjna polityka II RP, a także powojenne wysiedlenia. Jeśli widzimy wyłącznie własne cierpienia oraz okrucieństwo i perfidię ze strony przeciwnika, to

²⁴ B. В'ятрович, *Бандера: старі і нові міфи*, [w:] *Страсті за...*, s. 50–65.

²⁵ M. Malikowski, *op. cit.*, s. 62.

albo pomijamy zupełnie własne winy, albo też zostają one poddane relatywizacji; stają się okrutną, lecz usprawiedliwioną i godną pochwały karą²⁶.

Umacnianie się tych stereotypów jest konsekwencją komunikacji społecznej. W obu społeczeństwach posłuch i zaufanie wzbudzają treści budujące poczucie wspólnoty. Dla tego celu lepiej nadaje się właśnie narracja skoncentrowana wokół momentów krytycznych, poczucia własnej wyjątkowości wobec narodu oraz zasady ograniczonego zaufania wobec świata zewnętrznego. W obu wypadkach dominuje narracja zakładająca, iż prawda o przeżytej traumie jest zjawiskiem fundamentalnym, kluczowym dla realizacji siebie jako członków wspólnoty narodowej, podstawowym obowiązkiem²⁷. Równocześnie okazuje się, iż obowiązek ten przez długi czas był zaniedbywany i właśnie teraz jest najwyższy czas, aby sprawiedliwości stało się zadość. Dlatego nie można łagodzić stanowiska w sprawie obrony pamięci o traumie.

Taki paradygmat wyklucza zainteresowanie tym, w jaki sposób traumatyczne przeżycia odczuwa druga strona konfliktu pamięci. Obie strony owego sporu interesują się tym, jak na ów problem mówi się w drugim kraju. Relacje na ten temat skupiane są jednak na wybiórczym relacjonowaniu jedynie skrajnych przypadków, co ma na celu dostarczenie argumentów na potwierdzenie tezy, iż adwersarze nie rezygnują z działań rewizjonistycznych, szowinistycznych, agresywnych, imperialnych bądź ludobójczych. Skrajnie antagonistyczne działania drugiej strony są przedstawiane w oderwaniu od przyczyn i argumentów skłaniających do przyjęcia konkretnego stanowiska. Jeśli przyczyny postawy konfrontacyjnej pozostają niezrozumiałe, to nie da się ich zniwelować. Niezgodna z n a s z y m stanowiskiem postawa jest odbierana jako realizacja odwiecznego, wrodzonego dążenia do agresji.

Znamienny jest też stosunek do osób, które deklarują krytyczne podejście do owych narracji mających jednoczyć grupę na podstawie doświadczenia traumy i poczucia zagrożenia ze strony narodów, których członkowie byli sprawcami tychże traum. Z jednej strony zarzuca się im postępek nieetyczny, zdradę wobec bezpośrednich ofiar historycznych zbrodni. Co więcej, zdrada ta bywa rozumiana wprost jako przejście na stronę wroga. Wreszcie taka postawa jest postrzegana jako rozbijanie jedności grupy, okłamywanie jej członków i zniechęcanie wobec przypisanych im obowiązków²⁸.

Ciekawym zjawiskiem jest też sytuacja historyków i innych naukowców, a także publicystów i myślicieli, którzy w swoich badaniach i przemyśleniach starają się

²⁶ Tego typu strategie dyskursywne wykraczają zresztą poza spór polsko-ukraiński. A. Moroz, *op. cit.*, s. 209.

²⁷ L. Kulińska, *O zrozumienie i przyjaźń, czyli które z wątków z naszej najnowszej historii trzeba zweryfikować, by stosunki między polskim i ukraińskim narodem wróciły do normalności*, [w:] *Materiały i studia z dziejów...*, s. 137–158.

²⁸ О. Полянський, *Історія України: Проблеми методології та методики*, Тернопіль 2012, s. 37; W. Poliszczuk, *Gwałtu na prawdzie historycznej ciąg dalszy (w odpowiedzi Sławomirowi Sierakowskiemu)*, [w:] *Materiały i studia z dziejów...*, s. 235–242.

wyjąć poza mity i schematy myślowe reprezentowane przez przedstawicieli obu narodów. Wystarczy poczytać internetowe komentarze chociażby na temat Jarosława Hrycaka czy Grzegorza Motyki, którzy przez swoich są krytykowani odpowiednio za wysługiwanie się cudzoziemcami w zamian za zagraniczne granty i reprezentowanie ukrytej opcji ukraińskiej/polskiej, a przez obcych za reprezentowanie banderowskiego nacjonalizmu tudzież typowy polski imperializm.

Zarówno Polacy, jak i Ukraińcy wytworzyli własne wspólnoty wiedzy, które pozwalają na integrację narodu oraz interpretację wieści ze świata zewnętrznego przez pryzmat własnych potrzeb i uwarunkowań. Informacje z drugiej strony docierają do członków wspólnoty najczęściej z drugiej ręki, z odpowiednim komentarzem. Standardy wiedzy łączącej własną grupę są uznawane za wyznaczniki normalności. Stąd bierze się brak rozeznania na temat tego, jak historię wzajemnych kontaktów rozumie druga grupa. Informacje o tym docierają jedynie w postaci wyrwanych z kontekstu komunikatów o szokującym wydźwięku, które powodują reakcję poczucia zagrożenia i mobilizacji do obrony.

Jednostka ma bardzo mocną skłonność do utożsamiania się z grupą, w której wyrosła. Dla zachowania spójności przypisuje własnej grupie, czyli po części samej sobie, cechy pozytywne, moralne i szlachetne. To, co własne, jest dobre i zrozumiałe. Gdy dochodzi do konfliktu, czytelną przyczyną zła i cierpienia staje się obcy, który ma kierować się wyłącznie chęcią zadawania cierpienia. Podobnie jest z motywacją działań: zrozumiałe i jasne są przyczyny zachowania własnej grupy, działania obcych można wytłumaczyć jedynie chęcią szkodenia oraz drapieżnym instynktem²⁹. Naracje polskie i ukraińskie dotyczące wzajemnych relacji, a zwłaszcza okresu działalności OUN i UPA pokazują, iż wyobrażenia obu narodów na temat tego zagadnienia stanowią lustrzane odbicie.

Przedstawione wyżej procesy przekonują, iż historyczne traumy Polaków i Ukraińców wciąż nie zostały odreagowane. Poczucie niezrekompensowanego cierpienia i wciąż rzeczywistego zagrożenia mocno wpływają na wyobrażenia obu narodów zarówno na temat sąsiada, jak i samego siebie. Postulat wyzbycia się traum i kompleksów, choć motywowany słusznymi względami, nie przyniósł efektów i nie uchronił przed wzrostem siły nastrojów rewanżystowskich i ksenofobicznych.

Tym, co najlepiej niweluje stereotypy i uogólniające, agresywne hasła, jest wzajemne poznanie się. Osobiste kontakty najsukuteczniej przekonują do poglądu, iż przedstawiciele obu narodów w rzeczywistości są kimś innym, niż wygląda to w uogólniających wizjach tworzonych na potrzeby polityczne. Bardzo ważne jest też zapewnienie dostępu do pełnego strumienia informacyjnego, ukazującego całą złożoność rzeczywistości drugiego narodu, a nie skupiającego uwagę na szokujących jej przejawach, wyrwanych z kontekstu. Uparte nawoływanie do odrzucenia własnych traum przynosi efekt odwrotny od zamierzonego, więcej uwagi w dyskursie

²⁹ M. Ferro, *op. cit.*, s. 67; V. Tismaneanu, *Wizje zbawienia*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2000, s. 193.

międzynarodowym musi być poświęcone dbałości o poczucie doznanej krzywdy. Przepracowana trauma utraci swą siłę i nie będzie skłaniać do zemsty i „wyprzedzających ataków”.

Bibliografia

- Burszta W.J., *Kotwice pewności*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2013.
- Čolović I., *Balkany. Terror kultury*, tłum. M. Petryńska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2007.
- Ferro M., *Resentyment w historii*, tłum. W. Prażuch, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 2013.
- Kabzińska I., *Trauma kulturowa. Doświadczenie zmian systemowych w postsocjalistycznej Polsce*, <http://www.doiserbia.nb.rs/img/doi/0350-0861/2009/0350-08610902083K.pdf>.
- Koper S., *Ukraina. Przewodnik historyczny*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2011.
- Kulińska L., *O zrozumienie i przyjaźń, czyli które z wątków z naszej najnowszej historii trzeba zweryfikować, by stosunki między polskim i ukraińskim narodem wróciły do normalności*, [w:] *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. B. Grott, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2008, s. 137–158.
- Kulińska L., *Tragiczne wydarzenia polsko-ukraińskie z lat 1939–1947 w świadomości współczesnych Polaków*, [w:] *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. B. Grott, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2008, s. 113–136.
- Lawrence P., *Nacjonalizm. Historia i teoria*, tłum. P.K. Frankowski, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 2007.
- Malikowski M., *Wybrane problemy stosunków polsko-ukraińskich*, Wydawnictwo UR, Rzeszów 2010.
- Moroż A., *Między pamięcią a historią. Konflikt pamięci zbiorowych Polaków i Białorusinów na przykładzie postaci Romualda Rajsa „Burego”*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2016.
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do Akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011.
- Mucha J., *Polska kultura narodowa jako kultura własna i kultura obca. Podsumowanie*, [w:] *Kultura dominująca jako obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*, red. J. Mucha, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s. 228–250.
- Perkowska E., *Polsko-białoruskie miejsca pamięci*, [w:] *Wspólne czy osobne? Miejsca pamięci narodów Europy Wschodniej*, red. W. Śleszyński, Wydawnictwo Avalon, Białystok-Kraków 2011, s. 85–99.
- Stryjek T., *Ukraina przed końcem historii: Szkice o polityce państw wobec pamięci*, Wydawnictwo Scholar/Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2014.
- Poliszczyk W., *Gwałtu na prawdzie historycznej ciąg dalszy (w odpowiedzi Sławomirowi Sierakowskiemu)*, [w:] *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. B. Grott, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2008, s. 235–242.
- Tismaneanu V., *Wizje zbawienia*, tłum. H. Jankowska, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2000.
- В'ятрович В., *Бандера: старі і нові міфи*, [w:] *Страсті за Бандерою*, red. Т.С. Амар, І. Балинський, Я. Грицак, Wydawnictwo Грані-Т, Київ 2010, s. 50–65.
- Грицак Я., *Страсті за націоналізмом*, Wydawnictwo Критика, Київ 2011.
- Дужий П., *Степан Бандера. Символ нації. Частина I і II*, Wydawnictwo Галицька видавнича спілка, Львів 1996.
- Зайцев О., *Український інтегральний націоналізм (1920–1930-ті роки). Нариси інтелектуальної історії*, Wydawnictwo Критика, Київ 2013.
- Крालюк Петро, *Сильні та самотні*, Wydawnictwo Ярославів вал, Київ 2011.
- Нора П., *Теперішніє, нація, пам'ять*, tłum. А. Репа, Wydawnictwo Кліо, Київ 2014.
- Полянський О., *Історія України: Проблеми методології та методики*, Wydawnictwo Богдан, Тернопіль 2012.

- Рябчук М., *Дилеми українського Фауста*, Wydawnictwo Критика, Київ 2000.
- Рябчук М., *Довкола Бандери*, [w:] *Страсті за Бандерою*, red. Т.С. Амар, І. Балинський, Я. Грицак, Wydawnictwo Грані-Т, Київ 2010, s. 358–380.
- Рябчук М., *Постколоніальний синдром. Спостереження*, Wydawnictwo К.І.С., Сквиря 2011.
- Сергійчук В., *В обороні української правди*, Wydawnictwo ПП Сергійчук М. І., Київ 2010.
- Субтельний О., *Від советського до національного: тенденції в написанні історії України з 1991 року*, [w:] *Україна. Дилеми націєтворення*, red. А. Капеллер, tłum. С. Матіяш, Ю. Дуркот, Wydawnictwo К.І.С., Київ 2011, s. 31–38.
- Шпорлюк Р., *У пошуках майбутнього часу*, Wydawnictwo Грані-Т, Київ 2010.
- Шпунь М., *Полтв'яний Львів*, [w:] *Leopoltvis*, red. М. Шпунь, Wydawnictwo Піраміда, Львів 2012, s. 220–224.

Przyjęto do druku/Accepted for publication: 4.04.2017